

AGNIESZKA CZYŻAK

Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Emocje i konwencje – rzecz o narracjach ofiar Zagłady i ich dzieci

Beata Przymuszała: *Smugi Zagłady.*

Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci.

Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2016, ss. 369.

Teorie afektywne tworzą dziś metodologię modną i ekspansywną, co jednak nie umniejsza ich interpretacyjnej skuteczności. Beata Przymuszała w książce *Smugi Zagłady...* stara się udowodnić tezę, że emocje – będąc od początku istotnym aspektem relacji i zapisów dotyczących Holokaustu – pozostawały na marginesie badawczych rozpoznań i nie poświęcano im dostatecznej uwagi. Konstatowano jako oczywiste i powtarzano twierdzenia o traumatycznym wymiarze doświadczeń z czasów Zagłady, mniejszą wagę przykładano jednak do skrupulatnego analizowania pojedynczych przypadków i sposobów tekstowego odsłaniania oraz przesłaniania długotrwałych skutków traumy. Autorka podkreśla, że jej propozycja stanowi wstępne rozpoznanie problemu, na który składają się „emocjonalny wymiar ukrywania i ujawniania tożsamości oraz trudne zagadnienie zamrożenia i prób odzyskiwania emocji po traumie” (s. 340). Dowodzi także, że różnorodnych tekstów powstałych w kręgu badanej problematyki nie można interpretować bez uwzględnienia ich afektywnego nacechowania. Intensywność przeżycia domaga się wyrażenia w języku emocji – destrukcyjna siła doświadczenia zostaje przełożona na jego jednostkowe zapisy. Rzecz w tym, by emocjonalne skutki traumy (niepodważalnie istotne, wyczuwane i rozpoznawane w odbiorze) nie tylko wskazywać w tekstach, lecz poddać bardziej drobiazgowemu i wnikliwemu oglądowi. Temu zamierzeniu dobrze służą niespiesznie przeprowadzane interpretacje utworów (nie wyłącznie literackich), precyzyjne i zarazem otwarte na istniejące wcześniej odczytania, dążące do wytworzenia całościowego oglądu zjawiska, ale i świadomie prowokujące polemiczny namysł.

W przytoczonym na okładce fragmencie recenzji Michał Głowiński stwierdza, że zasadniczym przedmiotem analiz zamieszczonych w książce Przymuszały są przemiany literatury o Zagładzie, przedstawione nie w ujęciu historycznoliterackim, lecz przy użyciu odkryć współczesnej psychologii. Jednocześnie wskazuje, że tytułowe „smugi Zagłady” (metafora trafnie oddająca przedmiot i charakter tomu) odsyłają przede wszystkim do nieusuwalnych skutków cywilizacyjnej katastrofy. Jej konsekwencje, residua, ślady znajdują swoje nieostre, zamazane odbicie w tekstach. „Smugi” to zarazem coś, co zwraca uwagę odbiorcy, niepokoi i intryguje, ale też może służyć wielorakiemu przesłanianiu, zniekształcaniu obrazu. Co ciekawe, Głowiński, będąc nie tylko recenzentem, ale i bohaterem jednego z rozdziałów książki (*Tekst jako „wyjście z szafy” – wobec żydowskiego piętna*), zaakceptował wypracowaną przez Przymuszałą metodologię. Badacz nie wniósł zastrzeżeń wobec działań potocznie i w sposób nader upraszczający określanych mianem „grzebania w uczuciach” – wręcz przeciwnie, stał się rzecznikiem metody obranej przez autorkę i docenił zarówno konsekwencję przyjętych założeń, jak i skuteczność zastosowanych narzędzi. Trzeba bowiem podkreślić, że drażnienie afektywnych źródeł tekstów dokumentujących skutki Zagłady jest zadaniem szczególnie trudnym, obcowaniem z zapisami emocji zniszczonych, rozszczepionych, wypartych lub zamrożonych.

Beata Przymuszała podzieliła książkę na trzy części, tworzące z pozoru niekoherentne wobec siebie zbiory. W pierwszej z nich, zatytułowanej *Zagłada i tożsamość*, autorka poddała badaniu utwory rozmaicie definiujące „żydowskość” – przede wszystkim jako skazę oraz piętno – i ukazała skalę emocjonalnych zmagania z poczuciem wykluczenia, wyobcowania, odrzucenia. Kolejna część, *Literatura Zagłady i konwencje*, poświęcona została tekstom w różnym stopniu podejmującym grę z konwencjami – jednak i tu nacisk został położony na aspekt emocjonalny dokonywanych wyborów artystycznych (na powody stosowania konwencji: w obawie przed byciem niezrozumianym czy w poczuciu porażenia pozwalającego sięgać jedynie po istniejące już wzorce). Trzecią odsłonę *Smug Zagłady...* stanowi dział opatrzone tytułem *Cierpienie Żydów*, ukazujący wskazany problem z wielu perspektyw. Pada w nim także propozycja rozbudowania badań nad traumą i cierpieniem oraz włączenia w ich obręb ujęć przyjmujących perspektywę terapeutyczną, pojmowaną jako adaptowana z badań psychologicznych kategoria interpretacyjna.

Nawet pobieżna lektura kolejnych części książki uświadamia, że nadrzędnym celem rozprawy jako całości jest właśnie poszerzenie interpretacyjnych kontekstów, pozwalających zarazem na pogłębienie analiz wybranych utworów, często funkcjonujących w świadomości odbiorców w ramach uproszczonych (utrwalanych również przez praktyki szkolne) reguł lekturowych. *Smugi Zagłady...* to zbiór artykułów wcześniej drukowanych, jednak złożenie ich w jeden tom, opatrzenie starannie przemyślanym wstępem oraz zakończeniem otwierającym nowe perspektywy badawcze sprawiło, że książka jawi się jako spójny i szeroko zakrojony

projekt ponownego odczytywania utworów o tematyce zagładowej (nieraz bardzo dobrze znanych) w konsekwentnie stosowanym trybie interpretacyjnym, którego istotę stanowi odsłanianie afektywnych aspektów komunikacji. Skuteczność tego trybu potwierdzają (choć w różnym stopniu) wszystkie rozdziały książki – warto tu jednak wspomnieć o fragmencie poświęconym Różewiczowi, poecie, którego twórczość od wielu dziesięcioleci poddawana była niezliczonym odczytaniom, analizom cząstkowym oraz całościowym podsumowaniom. Rozdział zatytułowany *Negatywy. Poezja Różewicza wobec Zagłady* przynosi odkrywcze spojrzenie na problematykę tożsamości w spuściźnie autora *Niepokoj*.

Podział badanego materiału na trzy części – nie zawsze oczywisty – prowadzi do szczególnego uporządkowania tomu, skrzyżowanego z układem chronologicznym. Jego skutkiem jest na przykład rozbitcie interpretacji prozy Magdaleny Tulli na dwie partie. Zamiast „portretu” pisarki czy próby podsumowania specyfiki jej twórczości Przymuszała zamieściła dwa szczegółowe rozpoznania. Tulli jako autorka *Skazy* jest bohaterką części drugiej, poświęconej konwencjonalności, natomiast jako autorka *Włoskich szpilek* i *Szumu* zostaje ukazana w trzeciej odsłonie, zawierającej rozważania o cierpieniu. Decyzja Przymuszały okazała się jednak trafna, dzięki niej czytelnik zyskuje obraz nie tylko przekształceń literatury, ale też transformacji mechanizmów odbiorczych, a zatem świadectwo osadzonych w czasie historycznym przemian po obu stronach komunikacji. Podobne efekty przynosi dobór utworów interpretowanych w kolejnych rozdziałach. Można bowiem byłoby spierać się o to, czy poezja Aleksandra Wata i *Noc żywych Żydów* Igora Ostachowicza przynależą do jednego literackiego porządku, lecz ich zaistnienie w polskiej literaturze powojennej można postrzegać jako dowody kolejnych przemieszczeń w ramach konwencji i wzorców narracyjnych od początku obecnych w twórczości pozagładowej.

Niewątpliwą zaletą książki jest poszerzenie perspektywy oglądu o kolejne pokolenie. Podtytuł rozprawy brzmi przecież: *Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*, co jeszcze dobitniej uzmysławia skalę destrukcji, jaką pozostawił po sobie Holokaust. Autorka przyjmuje, że Zagłada jest Wydarzeniem, które w pewnych aspektach „pozwała się zobaczyć”, a zatem pozwala także się przedstawić – tym samym występuje przeciw „dogmatowi niewyrażalności” (wskazując za Georges’em Didi-Hubermanem na jego paradoksalny, choć nie „bezsensowny” charakter). Szczególną odmianą „smug Zagłady” stały się w ujęciu Przymuszały utwory pisane przez drugie pokolenie dotkniętych traumą. We wprowadzeniu do rozważań zawartych w części *Cierpienie Żydów* autorka przywołuje dwa znamienne dla dzisiejszego oglądu zagadnienia teksty: *Sublokator*kę Hanny Krall i komiks Arta Spiegelmana *Maus*. Zarówno tutaj, jak i w innych rozdziałach (między innymi poświęconych książkom *Ocaleni z XX wieku* i *Oskarżam Auschwitz* Mikołaja Grynberga) Przymuszała podkreśla istotną różnicę pomiędzy byciem ofiarą i byciem jej potomkiem. Emocjonalna nieobecność dotkniętego traumą rodzica staje się bezpośrednią traumą dzieci –

w rodzinach dotkniętych Zagładą są one bowiem narażone na stresujące przeżycie utraty, które jest niezależne od transmisji traumy dorosłego, choć może wzmacniać jej przekaz.

Zagadnienie traumy okazuje się centralnym, wielorako rozpoznany tematem rozprawy. Autorka przekonuje, że mówienie o traumie jest konieczne i zarazem niewystarczające. Najgorsze cierpienie to cierpienie nieujawnione, stłumione, wyparte – jednak gotowość do słownej ekspresji nie jest równoznaczna z podjęciem procesu leczenia, choć stanowi jego warunek konieczny. Autorka stwierdza nadto: „Trauma jako źródło piśmiennictwa o Zagładzie przypomina »żółtą plamkę«, punkt, który ogniskuje perspektywę patrzenia, nie pozwalając do końca uświadomić sobie jej rozległości i tego, czego nie widzimy” (s. 213), i dodaje, że punkt ten zawsze umyka, jednocześnie nieustannie drażniąc oko patrzącego. Przymuszała konkluduje z całym przekonaniem: „Kaźda próba lokalizacji tego punktu jest ważna. Dużo z nich kończy się w miarę pomyślnie. Trudno jednak wyrokować o klęsce: leży poza zasięgiem badawczych kompetencji” (s. 213).

Lektura *Smug Zagłady...* wzbudza szacunek dla precyzji, interpretacyjnej inwencji, ale i uważności, z jakimi autorka przeprowadza kolejne analizy utworów oraz stawia hipotezy badawcze. Książka jest ważnym ogniwem w polskich studiach nad Zagładą – z jednej strony domyka i podsumowuje istotne wcześniejsze wątki w obrębie podjętej problematyki, z drugiej otwiera nowe perspektywy analitycznych poszukiwań.

Agnieszka Czyżak

Emotions and Conventions
On Narrations of the Holocaust Victims and Their Children

Beata Przymuszała: *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci.*
Poznań, Wydawnictwo Naukowe UAM, 2016, ss. 369.

Summary

The review is devoted to a book *Smugi Zagłady. Emocjonalne i konwencjonalne aspekty tekstów ofiar i ich dzieci*, written by Beata Przymuszała. Trails of the Holocaust, mentioned in the title, evoke a blurred, unclear image that is permanently present even though it can at times go unnoticed for various reasons. Particular chapters present a variety of aspects and degrees of this presence. The author takes up the problem of the wounded Jewish identity, explains why Holocaust literature did not reject the conventional means of expression, and analyses various approaches to trauma. The interpretations draw attention to the issue of intense affective components of texts and the means which let the experiences be expressed.